

Fragment relacji świadka historii



HALINA BZDEŃ

ur. 1951, Bielawa



Zakres terytorialny i czasowy	Bielawa, PRL
--------------------------------------	--------------

Trudności w zaopatrzeniu i absurdy codziennego życia w PRL-u

W czasach PRL-u życie nie było bogate, ale nasze polskie kobiety umiały sobie jakoś radzić, bo za kilka złotych ugotowały obiad. Każdy miał działkę. Nasze bloki dzisiaj nie mają ogródków. Wszyscy mieli komórki. W tych komórkach trzymali kury, króliki, kaczki, często świnię. Każdy coś hodował i każdy coś zasiewał w ogródku. To pomagało przeżyć. Czasy były kartkowe. To były śmieszne czasy. Na jednym zebraniu zabrałam głos i powiedziałam: *Wszystkie zakłady pracują, produkują. Powiedzcie, dlaczego nie ma towaru w sklepach? Gdzie to idzie?* To było tak zadziwiające zjawisko, że dwa wielkie zakłady: „Bielbaw”, „Bieltex”, pracowały, a nie można było kupić pościelówki. Przecież to wszystko powinno być do kupienia. Kosmetyków nie ma, kremów nie ma, cukru nie ma. Wszystkie cukrownie pracują pełną parą. Gdzie to jest? Sklepy puste, półki puste, a wszyscy mają co jeść. To było zjawisko niesamowite. Tylko w Polsce tak mogło być. Każdy miał zapasy. Nikt nie głodował. Nagle pojawił się przepis na ciasto z jednym jajkiem. Gospodynie dwoiły się i troiły, żeby coś wymyślić. A że miałam bratową sklepową, więc ona przynosiła arkusze papieru i worek kartek. Pomagaliśmy jej naklejać te karteczki. Te odcinki ze sklepu spożywczego. Byłam oddelegowana do komisji w Urzędzie Miasta, do kontroli wydawania kartek. Tam pracowała pani Marysia i musiałyśmy sprawdzić, jak ona wydaje te kartki. Czy nie było nieprawidłowości. Bo przecież na kartki był alkohol, papierosy, czekolada. Dzisiaj to jest niemożliwe. Że myśmy te czasy przeżyli... Jak myśmy przetrwali?

Data i miejsce nagrania	24 września 2021, Bielawa
Rozmawiał/a	Kinga Makowska, Paweł Pastuszka, Kornel Cudak
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami